Nr. 288. (poranny). Lwów. Piątek, 22. czerwca 1900. **Rok V.**

PRENUMERATA WYNOSI:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2 krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Konferencya marszałków.

Wiedeń, 22 czerwca. Na dzień 25 bm. zwołaną została do Wiednia konferencya marszałków krajowych celem obradowania nad środkami sanacyi finansów poszczególnych królestw, a szczególnie nad zamierzonem zaprowadzeniem dodatków krajowych do podatków od spirytusu. Konferencya ta odbędzie się w ministerstwie skarbu.

Antysemityzm.

Wiedeń, 22 czerwca. Na doniesienie telegraficzne z Paryża, iż *Wiener Männergesangsverein* złożył wieniec na grobie Heinego, wydział miejski zebrał się dziś na posiedzenie i uchwalił jednogłośnie rezolucyę, w której wyraża ubolewanie z powodu oddania takiego hołdu poecie, któremu żadne miasto niemieckie nie chciało wystawić pomnika. Wydział zastrzega się wyraźnie w tej rezolucyi, aby w tem postąpieniu *Wiener Männergesangsvereinu* nie upatrywano także sympatyi miasta Wiednia dla owego „żydowskiego poety“ Heinego.

Zgon hr. Murawiewa.

Petersburg, 22 czerwca. Minister spraw zagranicznych, hr. Murawiew, wczoraj rano nagle umarł.

Berlin, 22 czerwca. Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Śmierć ministra spraw zagranicznych, hr. Murawiewa, który jeszcze onegdaj wieczorem na dyplomatycznem przyjęciu był zupełnie zdrów, nastąpiła wczoraj rano o godzinie 9½. Całe ciało dyplomatyczne, ministrowie i dostojnicy, zgromadzili się po południu w domu żałoby.

Wiedeń, 22 czerwca. *Wiener Abendpost* poświęca zmarłemu ministrowi hr. Murawiewowi bardzo sympatyczny nekrolog. Podnosi zasługi zmarłego około utrzymania pokoju światowego i około dojścia do skutku konferencyi pokojowej w Haadze. Dalej podnosi zasługi jego około utrzymania przyjaznych stosunków Austro-Węgier z Rosyą i porozumienia w sprawach bałkańskich.

Zawieszenie konstytucyi.

Madryt, 22 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret, z n o s z ą c y prawo konstytucyjne dla prowincyi Madryt.

Wojna z Chinami.

Berlin, 22 czerwca. Nadeszły tu telegram od szefa eskadry krążowników w Czifu donosi, że stan rannych jest zadowalniający; z depeszy tej wynika, że wysłany poprzednio przez komendanta Pendemana telegram o walce pod Taku — w drodze zaginął.

Berlin, 22 czerwca. Krążownik „Gesion“ przybył dziś do Czifu, a następnie udał się do Taku.

Tokio, 22 czerwca. Japoński konsul w Szangaju donosi, że admirał Seymour przybył do Pekinu. Ciało dyplomatyczne w Pekinie jest nietknięte.

Podług urzędowego japońskiego doniesienia z Czifu „kolonia obcych“ pod Tientsinem została doszczętnie spalona.

Berlin, 22 czerwca. O śmierci komendanta okrętu „Iltis“, który miał zostać rzekomo zabity w czasie bombardowania fortów w Taku, nie nadeszła jeszcze żadna pewna wiadomość. Przypuszczają, iż depesza ta została przez Chińczyków podrobiona.

Berlin, 22 czerwca. Biuro Wolffa otrzymało z Czifu następującą depeszę pod datą 20 bm.: Według wiadomości z Taku, wyruszyły stamtąd wczoraj oddziały: rosyjski w sile 3.000 ludzi, niemiecki i angielski, celem ochrony osad europejskich, rozrzuconych w okolicy Tientsinu.

Londyn, 22 czerwca. Z Szangaju donoszą, że wojsko rosyjskie, zaopatrzone w większą liczbę armat stanęło pod Pekinem i natychmiast r o z p o c z ę ł o b o m b a r d a c y ę m i a s t a z dwóch stron.

Londyn, 22 czerwca. Prywatna depesza z Szangaju donosi, że admirał Seymour przezwyciężywszy wiele trudności, stanął w niedzielę popołudniu pod Pekinem. W drodze stoczył pięć walk z Chińczykami, posiadających mnóstwo źle uzbrojonej konnicy. Straty Europejczyków są bardzo małe. Chińczycy bili się z bezprzykładną odwagą na śmierć i życie. O stanie Seymoura w Pekinie nie ma dokładnych wiadomości.

Londyn, 22 czerwca. Angielski kontradmirał Bruce telegrafuje z pod Taku, że na ostatniej radzie wojennej dowódców wojsk europejskich zjawił się także admirał chiński z oświadczeniem, że gotów jest ze swoją eskadrą stanąć obok flotyl europejskich i pogasić ogniska pod kotłami. Depesza ta datowana jest 18 b. m.

Londyn, 22 czerwca. Admirałowie i komendanci zgromadzonej na wodach chińskich floty międzynarodowej, postanowili wydać proklamacyę, w której będzie powiedzianem, że wojska międzynarodowe walczą tylko przeciw Bokserom i tym, którzy stawiają im przeszkody w pochodzie do Pekinu.

Szangai, 22 czerwca. W Wusung wylądował oddział marynarki, celem zabezpieczenia stacyi telegraficznej.

Sytuacya w Chinach.

Berlin, 22 czerwca. *Local Anzeiger* donosi z Londynu podług telegramu agencyi *Dalsiel'a* o nieprawdopodobnych pogłoskach. Według tej depeszy Bokserzy napadli nawet na pałac cesarzowej chińskiej i zrabowali go — cesarzowa znikła, niewiadomo gdzie — Bokserzy plondrują wszystkie gmachy publiczne. Wojska europejskie zajęte są zbieraniem trupów ludzi i zwierząt po walce z Bokserami.

Berlin, 22 czerwca. W tutejszym urzędzie spraw zagranicznych nie ma jeszcze bezpośredniej wiadomości z Chin, szczególnie z Pekinu. Z Londynu nadchodzące depesze donoszą o wielkim zaniepokojeniu, panującem w Anglii z powodu braku wiadomości o Seymourze.

Paryż, 22 czerwca. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Delcassé, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, że otrzymał depeszę, datowaną 20 bm., a donoszącą, że poselstwa i cudzoziemcy w Pekinie są bezpieczni.

Dnia 16 bm. nadszedł od francuskiego konsula François z prowincyi Yunnan telegram z doniesieniem, że władze chińskie poznały wreszcie ciążącą na nich odpowiedzialność i że François będzie mógł wkrótce wyjechać. Telegram ten stwierdza, że stosunki znacznie się polepszyły.

Londyn, 22 czerwca. *Daily Express* donosi z Szangaju o pogłosce, iż książe Tuan, ochmistrz cesarski, kazał podpalić pałac cesarski w Pekinie, że przy tem cesarzowa i cesarz zostali zamordowani.

Książe Tuan miał sobie następnie sam życie odebrać. Pogłoski te nie znachodzą wiary.

Gmina Szangaju wydała proklamacyę, w której zapewnia, iż kroki wojenne mocarstw skierowane są tylko przeciw Bokserom, nie zaś przeciw Chinom.

Londyn, 22 czerwca. Podług doniesień z Tientsinu panuje tam zupełna anarchia. Mandaryni wojskowi i cywilni zostali zmuszeni przez Bokserów do poddania się. Chińczycy, służący u obcokrajowców, z obawy przed torturami Bokserów, uciekają ze służby. Okrętom handlowym zabroniono zatrzymywać się w Tientsin.

Między Tientsinem a Taku znajduje się około 7000 Bokserów, którzy wszystko niszczą i palą. Podług doniesień generała Kungi z Szangaju, który sympatyzuje z Bokserami, wicekról w Czili został zamordowany. Bokserzy zburzywszy w Tientsin kościół i kilka domów misyjnych, chcieli także zniszczyć i dworzec kolei żelaznej, zostali jednak od dworca odparci.

Hongkong, 22 czerwca. Nadeszła tu wiadomość z Kantonu, że Li-hung-czang na przedstawienia obcych konsulów zaniechał swej podróży do Pekinu.

Waszyngton, 22 czerwca. Tutejszy poseł chiński zawiadomił sekretarza stanu Haya, iż od wicekróla południowych prowincyj chińskich otrzymał depeszę, w której tenże zapewnia, iż może poręczyć za utrzymanie spokoju i porządku.

Paryż, 22 czerwca. Minister spraw zagran. Delcassé, podniósł jeszcze w swej odpowiedzi na ponowną interpelacyę, że wedle depeszy jaką otrzymał pod dniem 20 bm., poselstwa zagraniczne w Pekinie, nie poniosły dotychczas żadnej szkody. Francya posiada w tej chwili na wodach chińskich 2500 żołnierzy. Prócz tego posiada na tych wodach 8 pancerników, 1 okręt „Aviso“ i 4 łodzie kanonierskie.

Francya — powiedział dalej minister — pracować będzie w połączeniu z Rosyą i w porozumieniu z innemi mocarstwami nad przywróceniem spokoju, porządku i bezpieczeństwa. Jest rzeczą pewną, że w Pekinie powiedzie się ustanowić rząd, który będzie mógł być rękojmią bezpieczeństwa dla wszystkich cudzoziemców. Co się tyczy Yunnanu, to oświadczył dalej minister w uzupełnieniu tego, co już poprzednio powiedział, że konsul François nie żąda przesłania wojsk z Tonkinu, albowiem wedle jego silnego przekonania, pojawienie się żołnierzy francuskich w Yunnanie mogłoby stać się hasłem do groźnych zaburzeń.

Minister stwierdza w końcu wśród ogólnych oklasków, że pomiędzy mocarstwami panuje w sprawie chińskiej najzupełniejsze porozumienie.

Londyn, 22 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Brodrick, że z Pekinu nie nadeszły żadne autentyczne wiadomości. Na zapytanie Bartelleta, czy porozumieniem, jakie panuje między mocarstwami w sprawie chińskiej, objętą jest także Japonia, odpowiedział Balfour twierdząco.

Zbrojenie się mocarstw.

Berlin, 22 czerwca. Na rozkaz cesarza Wilhelma mają być oba morskie bataliony uzupełnione aż do stanu wojennego przez wcielenie do nich ochotników z armii lądowej. Oprócz tego z armii odkomenderowany zostanie oddział artylerzystów, potrzebnych do obsługi sześciu dużych armat, które otrzymają nadto kompletne zaprzęgi w Kiaoczau.

Berlin, 22 czerwca. Dzień wyjazdu obu okrętów niemieckich „Witteking“ i „Frankfurt“ przeznaczonych na transport wojsk do Chin naznaczono na 3 lipca br. Cesarz rozkazał, aby także oddział pionierów wysłany był do Chin.

Berlin, 22 czerwca. Z Oldenburga donoszą, iż jeden batalion składający się z 1400 ludzi, wysłany został do Wilhelmshaven, skąd ma odjechać do Chin.

Kilonia, 22 czerwca. Wszyscy znajdujący się na urlopie żołnierze marynarki zostali zwołani. Jutro przybywa 500 ochotników. W koszarach kilońskich wśród żołnierzy panuje wielki ruch. Słychać, iż także wiele okrętów wojennych starej konstrukcyi zostało przeznaczonych do wyjazdu do Chin.

Castellamare, 22 czerwca. Na telegraficzny rozkaz wyruszył angielski krążownik „Dido“ dziś w nocy na wody chińskie. Drugi krążownik wyruszy w najbliższym czasie.

Jokohama, 22 czerwca. Mówią, że cała dywizya japońska będzie w najbliższych dniach wysłana do Chin. Rosyjski krążownik „Ruryk“, który przybył tutaj, odpływa dziś do Taku.

Stanowisko mocarstw wobec Chin.

Wiedeń, 22 czerwca. *Politische Correspondenz* donosi o rozmowie z jednym rosyjskim dyplomatą, w której tenże oświadczył, iż przy akcyi mocarstw w Chinach nie rozchodzi się o obrachunek wojenny z rządem chińskim tylko o nowe uporządkowanie stanu rzeczy w Chinach, szczególnie o ochronę wszystkich obywateli i o stworzenie gwarancyi i że podobne rozruchy nie powtórzą się więcej.

Chodzi o polepszenie *status quo*. Za zasadę należy uważać, że żadne choćby i usprawiedliwione żądanie zadość uczynienia nie może iść tak daleko, aby kończyło się na całkowitym przewrocie w rządzie chińskim.

Crispi o sprawie chińskiej.

Rzym, 22 czerwca. Dzisiejsze wieczorne wydanie *Trybuny* zamieszcza artykuł Crispiego o kwestyi chińskiej. Crispi powiada w tym artykule, iż Włochy zajęły wobec Chin pożałowania godnie słabe stanowisko. Wysłano wogóle dotychczas coś około 40 ludzi. Twierdzenie niemieckiej prasy, jakoby Włochy wysłały do Chin 2000 ludzi; wydaje się wprost ironią.

Przesilenie chińskie może przybrać jeszcze bardzo groźną formę. Europa stoi przed murami Pekinu i nie może sobie dać rady. Crispi zaznacza iż należy poważnie przyjąć obecne położenie w Chinach, tembardziej, iż przy ewentualnym podziale Chin, Włochy wyjdą bez niczego.

Watykan wobec Chin.

Wiedeń, 22 czerwca. *Polit. Correspondenz* zaznacza w korespondencyi z Rzymu, że krążą tam pogłoski, jakoby Watykan zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby dla ochrony chrześcijan w Chinach wysłał tamże silne oddziały wojskowe. Gabinet paryski odpowiedział na to, że w tej sprawie postępuje w zupełnem porozumieniu i solidarnie z innemi mocarstwami

Choroba kardynała Ledóchowskiego.

Wiedeń, 22 czerwca. *Polit. Coresp.* donosi z Rzymu, że prefekt kongregacyi *de propaganda fide*, kardynał Ledóchowski, który wyjechał na pobyt letni do Soloturu w Szwajcaryi zachorował ciężko na chorobę ócz. Jak słychać, ma kardynał Ledóchowski udać się do Wiednia dla zasięgnięcia porady u wybitnego okulisty.

Z tryesteńskiej Rady miejskiej.

Tryest, 22 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu tut. Rady miejskiej, radny Zanetti uderzył gwałtownie na biskupa z powodu, że na procesyi niesiono chorągiew słoweńskiego Stowarzyszenia szkolnego z wizerunkami św. Cyryla i Metodego. W końcu zaproponował on rezolucyę, aby na procesyach nie wolno było występować z tą chorągwią. Rezolucyę tę przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom Słoweńców.

Choroba wicekróla egipskiego.

Londyn, 22 czerwca. Wicekról egipski zachorował przed dwoma dniami wśród objawów dyfterytycznych; znajduje on się na pokładzie jachtu „Osborne".

Oszust.

Wiedeń, 22 czerwca. W procesie Jonaszów skończono dziś przesłuchiwanie świadków. W dalszym ciągu postępowania dowodowego odczytywano rozmaite korespondencye. Przy odczytaniu listów, dotyczących rzekomego małżeństwa księcia Sapiehy z jakąś milionerką w Ameryce, zaznacza prokurator, iż owego księcia Sapiehy nie można odszukać.

Berlin, 22. czerwca. Sekretarz stanu hr. Buelow udał się do Kilonii.

Anglia w kłopotach.

Gerylasówka Boerów, mogąca jeszcze bardzo dotkliwie dać się we znaki Anglikom, niepokoi coraz więcej poważniejsze czasopisma londyńskie. Nie wątpią one wprawdzie o ostatecznem zwycięstwie armii angielskiej, ale biadają nad uwięzieniem potęgi militarnej gdzieś na południu afrykańskiem, gdy międzynarodowe stosunki wymagałyby koniecznie skierowania wszystkich sił ku innym sferom interesów angielskich. Sytuacya w Chinach staje się coraz groźniejszą. Prasa londyńska węszy intrygę francusko-rosyjską i żali się po cichu, że Anglia nie może wobec przedłużającej się wojny z Boerami, z naciskiem popierać swych żądań.

Sprawa marokańska nastroiła również prasę angielską na ton minorowy. Tu bezwładność Anglii, tu skutki jej sparaliżowanych sił militarnych, ujawniły się najjaskrawiej.

Ktokolwiek miał sposobność zajrzeć za kulisy dyplomacyi, wie dobrze, jak ostrożnie i jak przezornie manewrowała Anglia, aby utrzymać *status quo* w Maroku i zasłonić je przed akcyą dwóch pretendentów do tego spadkobierstwa, Hiszpanii i Francyi, aż do chwili, w której będzie mogła i ona wyrzec swoje „*sic iubeo!*" Ale cała owa delikatnie uprzędzona tkanina została naraz w niwecz obrócona. Korzystając z kłopotów Anglii, Francya porozumiała się z Hiszpanią. Ta ostatnia nie zapomniała ani dobrych usług, oddanych jej przez Francyę podczas wojny amerykańskiej, ani złej woli okazanej sobie przez Anglię. Hiszpania nie potrzebuje bronić Maroka przed Francyą, gdyż ta nie rości pretensyi do Tangieru i północnego wybrzeża, ale do marokańskiego „hinterlandu". Ten ostatni, jako należący etnograficznie do wyższego Algieru, nie będąc rozgraniczony odeń ściśle, ma dla Francyi olbrzymie znaczenie. Tą drogą ma ona zamiar otworzyć nieprzerwaną linię komunikacyjną przez wnętrze Afryki, aż do swych posiadłości w Senegalu. Spełniła już w znacznej części swój zamiar Francya; podbiła wiele oaz, dawniej do Maroka należących i gotuje się do zajęcia tych, których jej jeszcze potrzeba. Całkowity plan francuski dokonany zostanie przed końcem jesieni i będzie dla Francyi dziełem i korzystnem i zaszczytnem.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że gdyby Anglia miała była swobodną rękę, byłaby postawiła przeszkody zdobyczom francuskim i byłoby się jej udało przeciwstawić koalicyę mocarstw, któreby wystąpiły w obronie pogwałconych praw marokańskiego sułtanatu. Ale mężowie stanu angielscy, zacząwszy od lorda Salisburyego, a skończywszy, o cudo! na p. Chamberlainie, oświadczyli, że nie widzą najmniejszej przeszkody, ażeby Francya uregulowała swe granice w pustyni, leżącej w sferze jej własnych wpływów, stosownie do swej woli.

Pozostaje fakt goły, niewątpliwy, a znaczący, że Anglia nie przeszkodziła Francyi przeprowadzić wielkiego przedsięwzięcia, dopełniającego ukonstytuowanie jej północno-afrykańskich posiadłości. Fakt, który przy innej konstelacyi europejskiej byłby wywołał niemałą wrzawę, spełnił się niedostrzeżenie i po cichu.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 22 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady uchwalono urządzić linię telefoniczną między Lwowem a Dobrostanami, kosztem 5.800 koron.

Sprawę utworzenia fundacyi Boczkowskiego, a mianowicie dwu posagów dla dziewcząt po 2.100 koron — referował r. dr. Starczewski. Uchwalono utworzyć, równocześnie zaś przyjęto do wiadomości, że na zgłoszonych 27 uznano, jako uprawnione do losowania 26 dziewcząt. Losowanie odbędzie się 12 lipca.

R. Romanowicz referował sprawę regulacyi płac nauczycieli miasta Lwowa. Według przedłożonego przez niego planu, między starszymi nauczycielami szkół ludowych mają być cztery stopnie płac, a to: 800, 900, 1000 i 1100 zł. z dodatkiem na pomieszkanie 180 zł. Kierownik szkoły ludowej otrzyma pensyę 1100 zł., dodatek na pomieszkanie i 200 zł. za kierownictwo. Jeżeli w szkole znajduje się więcej, jak 10 klas, natenczas kierownik otrzymuje 100 zł. więcej.

W szkole wydziałowej nauczyciel starszy otrzymuje 1100 albo 1200 zł. Kierownik 1200 zł. pensyi, oraz 250 zł. za kierownictwo, jeżeli zaś jest więcej jak 12 klas, 50 zł. podwyższenia.

Płaca młodszych nauczycieli wynosić ma 500 zł. i 100 zł. dodatku na pomieszkanie. Przyznanem ma być również już po pierwszych 5 latach służby 50 zł. dodatku, po następnych pięciu 40 zł.

Wskutek tych reform budżet szkolny gminy podwyższony zostanie o 65.748 koron.

Referent wniósł, ażeby reformę płac dokonać na podstawie przedłożonego planu już z dniem 1-go lipca.

W dyskusyi zabierali głos radni: Riedl, Soleski, Thulie i dr. Byk, poczem, po odpowiedzi referenta uchwalono:

1) Wnieść prośbę do Sejmu o zatwierdzenie uchwalonej ustawy;

2) pensye nauczycielom, w myśl powziętej uchwały, mają być wypłacone już od 1 sierpnia b. r.

Rada miejska zezwala, ażeby na pokrycie nadwyżki użytą została suma 28.000 koron.

Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie.

Sprawa pomnożenia straży policyjnej we Lwowie, oraz sprawa mianowania nauczycieli raz jeszcze poszły w odwłokę.

Wyścigi w Krakowie.

Przy bardzo pięknej pogodzie odbył się ostatni dzień meetingu wyścigowego.

Przebieg wyścigów był następujący:

I. Nagroda Bielan. Pierwszy przyszedł „Pług" Schindlera, drugi „Dreyfus II." Trzecieskiego, trzecia o 10 długości przyszła „Lady Charlatan" pod por. Kollerem. Bez miejsca: „Halka".

Totalizator za 10 kor. — 19; za 50 kor. — 51 i 52.

II. Nagroda zamku łańcuckiego. Steeple-chase.

Od startu wyruszyły cztery konie: hr. Schönborna „Gigerlkönigin" (jeździec por. Eltz): por. Kollera „Chorąży" (jeździec właściciel); majora Brzozowskiego „Cham" i porucz. Pletzgera „Nevermind".

Do upadku „Gigerlkönigin", zwycięstwo „Chorążego" było rozstrzygnięte. Przyszedł on łatwo 10 długościami pierwszy, wstrzymywany jeszcze przed metą przez por. Kollera. Drugi „Cham", trzeci „Nevermind II".

Totalizator: za 10 — 32 koron; za 50 — 61 i 77 koron.

III. Nagroda rządowa. Steeple-chase.

Pierwszy przyszedł do mety p. Bartoscha „Darley", drugi „Podolak" p. Kollera. Trzecia przyszła „Rezeda" p. Wal. Stawiarskiego, ostatni por. Heissa „Besenstiel".

Totalizator płacił za 10 kor. 18, za 50 kor. 65 i 80.

IV. Nagroda totalizatora.

W biegu tym z 25 mianowanych koni, stanęły do startu trzy: hr. Thuna-Wallesassina „A la grecque" (jeździec p. Bartosch), p. Schindlera „Biegun" (jeździec por. hr. Streeruwitz) i p. Trzecieskiego „Nemo" (jeździec por. Benischko). Faworytką była „A la grecque". Za wstrzymywaną przyszedł „Nemo".

Totalizator płacił za 10 kor. 15.

V. Bieg pocieszenia. Był to bieg najliczniejszy. Na 48 mianowanych koni, wyruszyło 6 do startu. Zwycięstwo zdobył niespodziewanie „Łańcut". Jechał na nim właściciel por. Koller. Drugi przyszedł por. Zellera „Ocali" (jeździec właściciel); trzecia bar. Pletzgera „Golden Residne" (jeździec właściciel), czwarty p. Fibicha „Ciou" (jeździec por. Raus); bez miejsca „Dylągówka" i rotm. Horth'yego „Agra" (jeździec p. Bartosch).

Totalizator płacił za 10 kor. 45; za 50: 122 i 304 kor.

VI. Pożegnalny bieg gładki: W ostatnim biegu wzięło udział pięć koni: p. Wł. Fibicha „Such verlor'n" (jeździec por. Raus); por. Pletzgera „Dearling-Grace" (jeździec p. Fibich); p. Schindlera „Toll" (jeździec właściciel); hr. St. Siemieńskiego „Paula" (jeździec por. Benischko); por. Webera „Vinosi" (jeździec por. Wolfram). „Toll" przyszedł pierwszy, drugi „Dearling Grace", trzecia „Paula".

Totalizator: za 10—16 koron, za 50—70 i 129 kor.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 11 arkusz „Ramoty i Ramotki" Augusta Wilkońskiego.

Dziś w teatrze: „Lichwiarskie swaty", nadzwyczaj zabawna krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 10° R.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Stefana Ortyńskiego z Tarnopola i asystenta pocztowego Eugeniusza Załuskiego z Bochni do Lwowa, oficyała pocztowego Jana Goslara z Sanoka do Bochni, a asystenta pocztowego Leizora Izraelowicza z Gródka do Brodów.

Egzamin z buchalteryi pojedynczej i podwójnej złożyli na technice z wyszczególnieniem frekwentanci konces. szkoły handlowej S. Szlagowskiego pp. R. Stauber, S. Turteltaub, W. Tiger, J. Löw, O. E. Morel. Z. Noschkes, J. Nick, M. Hackel i J. Hirschhorn.

Rewizya procesu Stillera. Donoszą nam z wiarygodnego źródła, że rewizya procesu Stillera, zasądzonego przez sąd krakowski za rzekomą kradzież aktów wojskowych, została przez lwowską Izbę radną, na posiedzeniu dnia 20 bm. uchwalona.

Sprawę całą w myśl postanowienia najw. Trybunału, obejmuje do rozpatrzenia sąd lwowski i tu ona będzie sądzona. W myśl ustawy wraca sprawa do stadyum śledztwa, rozprawy nie można zatem oczekiwać przed jesienią.

Referentem sprawy w tutejszym sądzie był radca p. Gołkowski. Zastępcą prawnym Stillera jest dr. Reiter.

Kradzież. Na szkodę hr. Mierowej, zamieszkałej przy ulicy Piekarskiej l. 50 skradziono: 7 łyżeczek srebrnych, 7 łyżek stołowych, 6 noży i 6 widelców. Podejrzenie pada na lokaja, u którego jednak nic nie znaleziono.

Sprawa burzliwego capstrzyku, który odbył się dnia 30 kwietnia b. r. w Rzeszowie w ten sposób, że zaraz potem prokuratorya wytoczyła śledztwo ośmiu żydowskim chłopcom rzemieślniczym w kierunku zbrodni gwałtu publicznego, którego się dopuścili w bójce ulicznej z uczniami rzeszowskiego gimnazyum, zakończyła się wczoraj w ten sposób, że trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał jednego z oskarżonych na $1^1/_2$ roku, dwóch na 4, jednego na 3, a trzech na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Ofiary wody. W dniu 5 b. m. o godzinie 2 popołudniu utopiła się w gminie Krowince, w rzece Gniezna 6-letnia Anna Woroniewicz. Dziecko to utonęło w kąpieli wskutek własnej nieostrożności, oraz z powodu braku dozoru.

Walenty Olech, 22-letni furman u hr. Cetnera w Mościskach, kąpiąc się dnia 11 b. m. w rzece Sieczne, utonął.

Oficer mordercą. W Szczecinie zamordował przed kilku dniami oficer Doering, rzeźnika Dallmanna, wśród następujących okoliczności: Kilku oficerów odbyło wspólną wycieczkę do Finkenwaldu. Już po drodze wyrażali się nieprzyzwoicie wobec żon i córek wracających w towarzystwie mężczyn również z wycieczki. Obie strony spotkały się na dworcu, gdzie do stojących obok siebie Dallmanna i innego rzeźnika przystąpił oficer Doering, żądając, aby Dallmann ustąpił mu z drogi. Gdy wezwany odpowiedział odmownie, krzyknął Doering: „Czy nie widzisz, kto przed tobą stoi?" Wymawiając te słowa, oficer wydobył pałasz i chciał nim ciąć Dallmanna, ale go na razie powstrzymali inni oficerowie i koledzy napadniętego. Doering jednakże się nie uspokoił i wyrwawszy się, popędził za uchodzącym Dallmannem i tak go pałaszem posiekał, że tego samego dnia zmarł. Zabity, jak ogólnie zapewniają, był człowiekiem spokojnym i zgodnym.

Mały złodziej. Od miesiąca przeszło policya śledcza w Warszawie była niepokojona całym szeregiem kradzieży z włamaniem w mieszkaniach, do których sprawca dostawał się w dzień, podczas nieobecności państwa i służby, zabierając przeważnie gotówkę i kosztowności. Przed kilku dopiero dniami, jak pisze *Warsz. Dniew.* udało się policyi śledczej schwytać złodzieja w chwili, gdy po trzech spełnionych kradzieżach zabierał się do czwartej. Jest nim młody, 15-letni chłopiec, Andrzej Bieńdowski, z rodziny uczciwego pracownika, który już od 9 roku życia, zacząwszy od małych kradzieży, spełnił ich do roku 14 przeszło 40, przezedłszy następnie do kradzieży z włamaniem, których w ostatnim miesiącu dokonał 8, na sumę rubli 1.013.

Medycyna ma coraz liczniejszych adeptów pośród wysokiej arystokracyi. Obecnie powiększył szeregi lekarzy praktycznych hr. Batthyanyi Nemet-Ujear, magnat węgierski, który, będąc już dr. filozofii i chemii skończył też fakultet medycyny w Wiedniu. Utytułowany lekarz ma lat 30; buduje on własnym kosztem w Köpcseny pod Preszburgiem szpital dla ubogich który będzie zarządzał osobiście.

Listy z Krakowa.

(Wystawa jubileuszowa dzieł sztuki w Sukiennicach).

Kraków, 19 czerwca.

Wystawa jubileuszowa, która poznajomić miała przyjezdnych cudzoziemców i rodaków z naszem malarstwem i rzeźbą, nie jest obrazem współczesnej sztuki polskiej: brakuje np. Wierusza Kowalskiego, nie ma Kossaka, Weissa, nie widzimy wielu malarzy warszawskich, ale utwory wystawione dać mogą wielce dodatnie pojęcie o naszej twórczości. Utworów słabych nie ma, jakkolwiek wystawione, są naturalnie nierównej miary.

Cóż podziwiali zatem cudzoziemcy? Przedewszystkiem Matejkę. Do Grunwaldu i Wernyhory przybyły dwa szkice ołówkowe, znakomite w rysunku „Ukrzyżowanie“ i „Zesłanie św. Ducha“. Z pewnością nie uszły ich uwagi utwory Chełmońskiego, jakkolwiek jego przepiękną „Łąkę“ umieszczono w małej salce, gdzie traci na niekorzystnem oświetleniu. A pomimo to, jaka tu siła, plastyka, jak ten nad burzanem kwiecistym zawieszony jastrząb, śmiało i pewnie szybować będzie po przestworzach. Nikt chyba z taką brawurą i artyzmem, co Chełmoński, nie odtwarza brzydoty. Jego ołówkowy szkic „Szopka“, to szereg tak żywych, odrębnych i charakterystycznych postaci wiejskich batiarów, te wyrostki poprzebierane w buty i kożuchy ojców, to nie typy cyganeryi wiejskiej, ale ona sama w rzadkich momentach, kiedy swojej hulaszczej ochocie upust dać może. Chełmoński tak zupełnie wyemancypował się od wszelkiego obcego wpływu, tak odrębną i własną potężną, a różnostronną indywidualność, że dziś na zupełnie odrębnem stanowisku od wszystkich innych postawić go trzeba.

Subtelniejszy w technice malowania wprost bajecznej jest, jak zawsze, Jacek Malczewski. Filozof-artysta, którego najczęściej nie rozumie ani publiczność, ani krytyka. Sprobójmy wyrazić treść dwóch jego obrazów. Na tle posępnego syberyjskiego krajobrazu snuje się oddział skazańców w szynelach, odmiatających śnieg z placu. Ostatni doszli do odkrywki, pod którą dojrzeli snać jeszcze okrótniejsze od swoich męki, bo patrzą w nią osłupiałym wzrokiem, skamienieli, pierwsi dojrzeli nadjeżdżające zdala naczalstwo i oto „Czapki z głów“ tu przed majestatem cierpienia, — tam wobec przemocy...

Moja piosenka, nie wielkich rozmiarów obrazek, przedstawia na pierwszym planie dwie postacie naturalnej wielkości doskonale wyraziste, malarz pokojowy i jego pospolite, nieco zaspane natchnienie. W dali za niemi pegaz, zaprzężony do pługa, którym orze zwyczajny, tęgi pracownik, pegaza zaś śmierć dosiada, skosiwszy bujne kłosy. To znów zagadnienie artysty i świata, które tylekroć zajmowało Malczewskiego.

Pastele Wyczółkowskiego zdumiewają brawurą i kolorytem. Jego „Dziewczyna“ na długo zostaje w pamięci. Udekorowany purpurą i dzwoneczkami błazen filozof, na tle teatru marjonetek, z których najważniejszą, króla, trzyma w ręku zadumany nad tą parodyą ludzi i ludzkich stosunków, ma głęboką treść filozoficzną nietylko malarską. Te Lalki nie gorzej od własnego portretu odsłaniają duszę malarza. Portrety J. Chełmońskiego i W. Sienkiewicza, uderzają wielkiem podobieństwem. Artysta nie stara się wydobyć treści duszy, która w wyjątkowych tylko wypadkach wybija się na twarzy największych nawet geniuszów, ale odtwarza swoje postacie takiemi, jak są dla otoczenia.

Obok Wyczółkowskiego, którego twórczość cechuje harmonia, Wyspiański. Patrząc na dzieła jego pędzla, trudno się obronić wrażeniu, że zrodził je wielki ból. Linie połamane, koloryt ponury. Duch artysty używa tematu każdego za szkielet, dokoła którego osnuwa się własna jego koncepcya, karton witrażowy. Kazimierz Wielki (artysta ułożył doń poemat pod tym samym tytułem), to królewska potęga, której śmierć nawet zniszczyć nie mogła. Kościotrup w koronie i z królewskiemi insygniami, który w bogatych i fantastycznych liniach zapełnia cały witraż, nie jest wyrazem znikomości ziemskiej potęgi, ale tryumfu wielkiego ducha po za grobem. Podobny charakter własnej duszy artysty, noszą także portrety jego i szkice. Trudno wyobrazić sobie np. coś oryginalniejszego, jak dziecko karmione piersią matki. Tylko główka dziecka i pierś, — kobiety wcale nie widać. Tylko ten przyszły człowiek, któremu kobieta do życia dopomaga wysiłkiem własnego cierpienia.

Płótna Wyspiańskiego mają dziwnie dużo pokrewieństwa z poezyą Przybyszewskiego, tu i tam zawsze tylko męczona dusza artysty, ponuro, samorodnie odczuwająca pobudki zewnętrznego świata. Czyż to nie dziwne, że Wyspiański poeta jest indywidualnością całkiem różną od malarza? A jednak sądzę, że tak jest istotnie.

Jakże odmienną, salonową, elegancką jest twórczość ulubionego warszawskiego malarza Żmurki.

Na wystawę naszą nadesłał on trzy utwory Zulejka, Maki i Canchemar (zmory). Koloryt niby ponury, zależy zawsze od zielono-żółtawego tła aksamitów i jedwabiów, postacie z wdziękiem pozują kobiety zawsze te same: przeczulone, przerafinowane, a tak pozbawione pełni życia i głębokiej duszy.

O ileż wolimy choćby silne, o zdecydowanym charakterze i śmiałym kolorycie postacie Tetmajera. Na wystawę dostarczył on doskonały portret starego i dzielnego wieśniaka, kilka typów ludowych i krajobrazów. „Orka“ Tetmajera, mimowoli nasuwa porównanie z drugim obrazem tej samej treści i nazwy, Ruszczyca. Gdy Tetmajer daje scenę rzeczywistą, wykrawek życia, Ruszczyc stwarza raczej symbol orki, pracy w pocie czoła, owych drobnych wysiłków, na których opiera się świat dzisiejszy, gdzie praca nie jest sportem, ale treścią istnienia. Woły wyglądają, jak gdyby stały na globie. Obrazy Ruszczyca przybyły do nas poprzedzone rozgłośną, zdobytą w Warszawie sławą. *Tygodnik ilustrowany* dał je już poznać w reprodukcyi. Nie zgodziliśbyśmy się przecież z tymi, którzy twierdzą, że koloryt nie wiele do nich dodaje. Przeciwnie, takiego nieba, jakie daje Ruszczyc w swej „Orce“ lub „Kościółku litewskim“, tak wspaniałego, puchnego śniegu, który topnieje pod promieniami wiosennego słońca, „Ruiny zamku pod śniegiem“, nie widzieliśmy już dawno. Krajobrazy Ruszczyca są wprost znakomite, wzorowe pod względem rysunku i perspektywy, a indywidualne pojęte i odczute. Gdyby katalog nie mówił nazwiska twórcy, możnaby utwory te przypisać najwyższej w tworzeniu krajobrazów szkole skandynawskiej.

Jakże smutnie przy utworach Ruszczyca przedstawiają się akwarele Eljasza Radzikowskiego, który w 10 kwalifikujących się na karty pocztowe obrazkach przedstawił tatrzańskie podanie o królu wężu.

Stanisławski dał cały szereg maleńkich arcydzieł, które do najlepszych jego utworów należą. Wysocki „Judytę“, na której przepysznem, nagiem ciele, igrają promienie słońca.

Niefortunnie udała się Gramatyce postać Kopernika. W obrazie jego brak wmyślenia się w epokę, nie mówiąc już o układzie postaci, która w niczem nie przypomina uczonego scholara.

Niedokończone dzieło, karton kredkowy Stanisława Kamińskiego, należy do dawniejszych prac tego utalentowanego artysty. I z tego przecież o twórczości jego pojęcie mieć można. Kamiński jest pierwszorzędnym talentem rysowniczym; pomysły jego wypełnić by mogły wielkie płótna, zdaje się przecież, że używa siły do ilustrowania tekstów, w czem do dużego dochodzi artyzmu.

Z obrazów kobiecego pędzla wspomnieć musimy o studyum Maryi Dulębianki, Bezrobocie. Jest to postać jednego tylko świętującego niedobrowolnie robotnika, ale jak wyrazista, jak żywa. Pająkówna przysłała ciekawe studyum kobiety, skulonej, jak gdyby w barwach przyćmionych (w Półcieniu). Boznańska trzy portrety, z których jeden (dra Woszyckiego) odznacza się niezwykłą u tej artystki energią w traktowaniu.

Wystawa jubileuszowa dała nam dużo rzeźb. Przedewszystkiem spotykamy tu prześliczne medaliony Toli Certowiczówny, która w rzadkiej harmonii łączyć umie siłę i delikatność w traktowaniu materyału, klasyczne i poważne studya Laszczki, wśród których — pierwsze miejsce wyznaczylibyśmy znanej z reprodukcyi w Życiu głowie kobiety Wierzę.

Rygier nadesłał majolikowe popiersie mężczyzny i kilka mniejszych główek bardzo charakterystycznych, Lewandowski popiersie Szczepanika. Wreszcie po raz pierwszy oglądamy rzeźby Alfreda Nossiga, o których wieści przynosiły już korespondencye z Paryża.

P. Nossig występował już jako uczony, niezbyt sympatyczny polityk, publicysta, powieściopisarz, teraz wreszcie jako rzeźbiarz. O ile znaną nam jest działalność jego w każdym z tych zakresów, twierdzić można, że jest to wszechstronny talent i głowa niepospolita. Rzeźby jego jednak nie wykraczają po za sferę miernoty, tam zaś, gdzie chce być oryginalnym, jak w Żydzie tułaczu i Królu Salomonie, wpada w nieprzyjemną manierę.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 czerwca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 692·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 715·—, Akcye anglo-banku 280·—, Akcye Unionbanku 574·—, Akcye Länderbanku 436·50, Akcye Bankvereinu 503·—, Akcye Bodencredit 905·—, Akcye Gal. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 675·50, Akcye kolei południowych 121·—, Akcye Tramway A. 305 50, B. 297·—, Akcye kolei Elbethal 475·—, Akcye kolei półn. —·—, Akcye kolei czern. ——, Akcye Alpiny 483·50, Akcye Rima Muranyi 555·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 1874·—, Akcye Fabryki broni 359 —, Akcye tureckie tytoniowe 284·50, Oblig. węg. ind. 91·75, Renta majowa 97·80, Austr. Renta koronowa 97·75, Węg. Renta koronowa 91·—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91·30, 4 proc. listy Banku kraj. 93 —, 4½ prc. Banku kraj. 99·—, 4 prc. listy Banku hip. 92·—, 4½ prc. listy Banku hip. 98·50, 5 prc. listy Banku hipot. 109·50, 4 prc. Gal. Oblig. propinac. 95·75, 4 prc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 91·95, 4 prc, Pożyczka m. Lwowa 89·50, Losy tureckie 107 75, Marki 118·72, Ruble 255·75.

Tendencya silna

Zwalona ściana.

(Dokończenie)

Myśli jej usnęły snem wiecznym, razem z tą małą Niutą. Nie potrzebowały już czuwać. Usnęła ona, dlaczegożby więc te myśli nie miały odpocząć. Niuta przeniosła się do wieczności, zostawiając na pastwę robaków swoje młode i różowe ciałko. Matka musiała pójść razem z Niutą. Wszak ona taka mała, mogłaby się gdzie potknąć i upaść. Ach! jak ona śmiała się rozkosznie, gdy matka, ująwszy ją za rączkę, oprowadzała ją po pokojach, a ona z radością dotykała mebli, skakała i tuliła się do mamy... Teraz mama nie prowadzi już, ale niesie swoją Niutę... Droga taka daleka, nigdy nie skończona! Zmęczyłoby się biedactwo. Jak urośnie, pójdzie sama. Wtedy zresztą urosną jej skrzydełka — takie białe miękkie, a błyszczące. Wtedy ona poleci górą, a matka zapatrzona w nią, pójdzie i pójdzie hen! — aż na sam koniec...

Lecz owa matka nie myślała tego wówczas, dla niej było to już pewnością taką samą, z jaką szła obecnie, nie bacząc ani na kierunek drogi, ani na niebezpieczeństwo.

Wówczas jeszcze, gdy stała przy łożu dziecinny, gdy słuchała charczenia kochanego gardziołka, gdy patrzyła na konwulsyjne kurcze najdroższego ciała, wówczas zdawało się jej, że ma przed sobą porysowaną i brudną ścianę. Ściana zawali się lada chwila, a ona może uratować się tylko okienkiem, wybitem w tej ścianie... Mury popękane trzeszczały złowrogo, tak, że bez namysłu przelazła przez to okienko na drugą stronę. I roztoczył się przed nią jasny i słoneczny widok, zupełnie taki sam, jaki tworzą oświetlone słońcem krajobrazy, jeżeli patrzy się na nie, stojąc pod zachmurzonem niebem. Miała więc cudowny widok, a prócz tego jakąś absolutną pewność, że owa groźna ściana zawali się w przeciwną stronę...

Dziecię drgnęło po raz ostatni i wyprężyło się pod pieszczotami kościstej matki śmierci. Ona zaś widziała walący się mur, słyszała straszny łoskot spadających na dół kamieni, który ją ogłuszył, widziała kłęby wznoszącego się do góry kurzu, który ją oślepił...

Była głuchą i ślepą przez cały czas, gdy ojciec jęczał nad martwem ciałem, gdy ciało to myto i ubierano, gdy je wreszcie ułożono w trumience na wysokim katafalku wśród zieleni i światła.

Nie widziała nic, oprócz dziecięcia, nie słyszała nic, prócz jej tylko doścignących szmerów w zamarłych piersiętach...

Powoli jednak huk ów w uszach osłabł, a w końcu ustąpił zupełnie; tumany z przed oczu rozpłynęły się, a przed nią roztoczył się znów ten piękny widok, którym napawała się, przelazłszy przez okno. Niuta jej leżała przed nią, taka sama radośna, jaką bywała wówczas, gdy prosiła mamę, aby ją ubrać, bo bardzo chciałaby biegać...

Wzięła więc dziecko na ręce i poszła z niem!...

Tymczasem las się skończył, a przed matką rozłożyły się szerokie, grząskie łąki, za niemi pola, za polami potok, a za potokiem wysokie, dzikie i urwiste góry.

Szła ciągle przed siebie. Przeszła i łąki i pola i potok, a z nią razem szło słońce, drwiące i ironiczne, aż schowało się nareszcie za góry...

Matka nie ustała. Pięła się po stromych ścianach skał, zawisając nad przepaściami, jak lunatyczka.

* * *

Pusta trumienka, nieobecność matki i oniemiała z przerażenia trupeszka stały się świdrami, którymi ktoś niemiłosiernie wiercił mózgi domowników, otrząsając kawałki tej delikatnej substancyi, tak samo, jak stolarz wytrząsa trociny z pomiędzy sprzętów narzędzia.

Wieczorem dopiero zaczęto się „domyślać“, że matka z trupem — umknęła.

Służba i władze bezpieczeństwa rozpoczęły poszukiwania. Po dwóch dniach pracy znaleziono na mokrej ziemi zatarte już trochę przez ustawiczną słotę ślady małych, kobiecych trzewików... Puszczono się więc tymi śladami, aby przynajmniej trupy oddać cmentarnej ziemi.

* * *

Na szczycie wysokiej góry siedziała matka z dzieckiem na ręku, wpatrzona w dal. Pod górą gromadzili się ludzie, szukający jej daremnie od czterech dni. Ludzie dawali jej znaki, ażeby zeszła na dół, a mąż piął się pod górę, zaklinając ją, aby szanowała siebie i jego. Lecz ona siedziała ciągle nieruchoma...

Wreszcie zrównał się z nią i dotknął jej ręki. Była sztywna, jak trup, który kurczowo ściskała w objęciu...

Konstanty Srokowski.

Berlin, 22 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215·25, Staatsbahny 143 60, Disconto Comandit 179 60, Laura 151·—, Bank drezdeński 235·—, Bochumer 225·10, Kolej półn. wschodnio pruska 88·60, Ruble za gotówkę 216 —, Kolej warsz.-wied. 385·—, Kolej morza śródziemnego 97·50, Kolej Meridional 136·40, Losy tureckie 109·—, Renta włoska 94·25, „Harpener“ kopalnie węgla 203·—, Kolej Marienburg-Mławka 75·25, Konsolidation 353·50, Lombardy 27·40, Kolej Henry 115 40, Niemiecki bank narodowy 134·40, Kanada Prefered 87·50, Akcye żeglugi hamburskiej 122·50.

Budapeszt, 22 czerwca. Wczor. giel. Austr. kred. 696 50 Węg. bank kred. 718 00, Węg. bank eskontowy 474·—, Węg. bank hipoteczny 447·—, Węg. renta koronowa 91·—, Rimamurania 532·—, Węg. 4-proc. renta 96·25, Węg. bank dla przem. i handlu 180 —, Staatsbahny 451·—, Koleje uliczne 616 —. Węg. bank esk. 481·—, Węg. poż. premiowa 155·50, Austr. renta koronowa 97·— Elektr. kol. uliczne 315·— Ganz & Co. 3350, Salgotarjaner 638·—, Austr. złota renta 96 50. Akcye elektr. 246·—.

Frankfurt, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 217·20, Staatsbahny 144·10, Lombardy 28·—, Alpiny 243·—, Austryacka renta papierowa — —, Austr. srebrna renta 96·25, Austr. złota renta 97·20, Węgierska złota renta 96·40 Unionbanki —·—, Akcye elektr. 134·—. Kolej półn.-zach. —·—,
Usposobienie silne.

Paryż, 22 czerwca. Wczor. giełda Cred. foncier 679·— 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 79·90, Grecka pożyczka 204·— proc. hiszpańskie Exterieurs 70·90.
Usposobienie niejednostajne.

Berlin 22 czerwca. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 215 75 Staatsbahny 143·60, Lombardy 27 46, Rosyjskie banknoty (kasa) 216·—, Ros. banknoty (ult.) —·—, Disconto Comandit 179·60.
Usposobienie silne.

Hamburg, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 215·25 Lombardy 27·50, Statsbahny 143·25. Austr. złota renta 97·50. Węgierska złota renta 95·40. Srebro —·— płacono —·— żądano. Srebrna renta 96·— Włoskie 93·80 Losy z 60 r. 134·—.
Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 22 czerwca. Pszenica na czerwiec 8·02 do 8.03, pszenica na październik —·— do —·—, żyto na październik 6·94 do 6·55 owies na październik 5·24 do 5.25, kukurydza na czerwiec 5·68 do 5·69, na październik 4·91 do 4·91, rzepak na sierpień 1900 r. 13·10 do 13·20.

Wiedeń, 22 czerwca. (*Giełda zbożowa*). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na jesień 8·25 do 8·20, żyto na maj czerwiec 7·15 do —·—, żyto na jesień 7·31 do 7·28, owies na jesień 5·60 do 5·58, kukurydza na maj czerwiec 5·86 do 5·85, kukurydza na lipiec sierpień 5·90, kukurydza na wrzesień październik 6·—.

Zresztą notowano: Pszenica na maj czerwiec 7·70 do 7·75, owies na maj czerwiec 5·40 do 5·45, rzepak na sierpień wrzesień 13·30 do 13·40.

Tendencya zwyżkowa z powodu notowań zagranicznych.

Pszenica na jesień 8·34 do 8·32, żyto na jesień 7·35.

Spirytus za 100 hkt. 43·80 do 44·40.
10 f. szt. 242·50.

Wiedeń, 22 czerwca. Cukier surowy 28·95 (spokojnie). Nafta galic. niezmieniona. Spirytus (niezmieniona) 43·80 do —·—.

Berlin, 22 czerwca. Banknoty austr. 84·35. Spirytus 50·—.

Paryż, 22 czerwca. Trzyprocent. renta 100·02, Mąka 28·15.

Frankfurt, 22 czerwca. Austr. kred. 215·50, Koleje państw. —·—, Alpiny —·—, Diskonto 179·75, Laura 235·25.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

L. 135.

KONKURS.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach dolnych poszukuje z dniem 1 września 1900 r. **urzędnika**, obznajmionego z czynnościami Towarz. Zaliczkowych.

Płaca roczna 1120 koron. Pensyonowani urzędnicy państwowi rachunkowi mają pierwszeństwo.

Podania, zaopatrzone odpisami świadectw, wnosić należy do 15 lipca b. r. pod adresem Towarzystwa. 3863

Ogłoszenie.

W sobotę dn. 30 czerwca br. o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu Kasy zaliczkowej i oszczędności **w Łańcucie**

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w likwidacyi w Łańcucie,
na które podpisani uprzejmie PT. członków zapraszają.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za rok 1899, oraz udzielenie tymże absolutoryum.
2. Wnioski członków.

Towarzystwo dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w likwidacyi w Łańcucie.

Łańcut 20 czerwca 1900. 3409

Kęskiewicz wr. ***B. Pyptiuk*** *wr.* *Bręglewicz wr.*

L. 49.198/1900.
IX.

Ogłoszenie licytacyi!

Celem wynajęcia od 1 sierpnia 1900 czterech lokali parterowych w realności gminy miasta Lwowa, pod l. k. 729¼ (l. orj. 10 plac Halicki) przy nowej miejskiej Targowicy, a mianowicie:

a) lokalu sklepowego Nr I. z dwoma wchodami od Targowicy i podwórza o 3 pokojach i piwnicy w suterenach,

b) lokalu restauracyjnego Nr. II z prawem wyszynku z dwoma wchodami od Targowicy i podwórza o 2 pokojach z kuchnią i piwnicą w suterenach,

c) lokalu sklepowego Nr. IV z wchodem od Targowicy o jednym pokoju na handel mąką i wiktuałami, na jatkę lub dla masarza — wreszcie

d) lokalu sklepowego Nr. V z wchodem od Targowicy o dwu pokojach na handel korzenny

odbędzie się w poniedziałek d. 2 lipca 1900 o godzinie 11 przed południem w IX Departamencie Magistratu licytacya ofertowa.

Dotychczasowy czynsz najmu wynosi rocznie:
na lokal ad *a*) 2000 koron
„ „ „ *b*) 1600 „
„ „ „ *c*) 1000 „ zaś
„ „ „ *d*) 700 „

Chęć najmu mający zechcą wnieść swe oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ofiarowanego rocznego czynszu w powyższym terminie na ręce szefa IX Departamentu Magistratu, gdzie też dalszych informacyi co do najmu powyżej opisanych lokali w godzinach urzędowania zasięgnąć można.

Oferta obowiązuje oferenta z dniem jej przyjęcia, zaś gminę miasta Lwowa od dnia zatwierdzenia przez Reprezentacyę miasta.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 14 czerwca 1900.

3408

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 21 czerwca 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa	97.80	98·—
Renta srebrna	97·35	97·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	168·50	170·50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	134·50	135
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	158 50	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	198.—	200·—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	115·70	116·90
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	97 60	97·80
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	84·05	84·25

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	95·50	— —
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	113·30	114 30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼%	120·—	120·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95·20	96·—
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	422·75	423·75

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	—·—	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5%	—·—	—·—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	95 25	96 25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	95 40	96·—
Kol lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 400 kor. 3%	95·—	96.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	115·40	115·60
„ „ „ w wal. kor. za 200 zł. obl. 4%	91 05	91·25
„ kor p.urop. zł 4½% 100 z	98·—	98·30
Węg. bl. opr. regul Cisy za 100 zł. 4 pr.	138 50	139.50
„ pożpremiowa za 100 zł.	158·50	159·50
„ „ „ za 50 zł.	158·—	159·—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	—·—	94·—
Bukowińskie obl propinacyjne los. za 100 zł. 5%	—·—	102·—
Galic. poż. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	—·—	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	91·50	92·50
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	95.25	96.25
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	122·40	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%)	89·50	90.50
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.—	—.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	97.10	98·10

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	94.20	96.20
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4%	95.—	95.40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	98.50	99·50
„ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	92.—	93.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	93·—	94.10
„ „ „ 4% los. 41 lat	94·60	95·—
„ „ „ 4% stare	93.50	94.50
„ „ „ 4% za 200 kor.	90.90	91·30
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	99.—	99.40
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	93.—	94.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	99 90	100 40
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	99.50	100.50
Banku krajowego obligac. komun 4. em 45-let., za 200 kor. 4%	93·—	94·—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	93.—	94.—
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	98.50	99.50

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	86·50	87·30
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	93 50	94·30
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—·—	—·—
Gal. Węg. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	103·75	104·75
„ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	103·—	104—
„ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	93.—	93·90

Różne losy.

a) Losy procentowe.

Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	238.—	240·—
„ „ „ „ „ 1889 3%	254·—	255·50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	335.—	340.—
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	250·—	252·—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	237·—	238 50
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	175.—	— —
„ m. „ 50 zł. 4%	—·—	—·—
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2%	74·—	75.—
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	108·75	109·75

b) Losy bezprocentowe.

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12.—	14·—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	396 —	398 —
Clary 40 zł. mk.	129.75	130·75
Pożyczka m. Insbrucka 20 zł.	64.50	66.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	70.—	72·—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	47.—	52·—
Ofen 40 zł.	131.—	135.—
Palffy 40 zł. mk.	132.—	133.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	41 25	42.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	2 .—	21.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	63.50	65·50
Salma 40 zł. mk.	175·25	177·25
Poz Salcburgska 20 zł.	60 50	61.50
„ Genois 40 zł. mk.	183·—	165.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20	130.—	—·—
Waldstein 20 zł. mk.	178.—	—·—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	390·50	392 50

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. ok. (akc. pierw.) 200 zł. = 400 k.	400·—	410 —
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł. = 400 k.	304·—	—.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. = 2100 k.	6335.—	6345.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 400 k.	535·—	538·—
„ wschodn.-galic.-lok. 200 z. = 400 k.	392.	400.—
„ państwowych 200 zł. sr. = 480 k.	669 50	670·50
„ południowej 200 z. 500 f. = 480 k.	122·—	123·—
„ węgier. galic. l. 200 zł. = 400 k.	411.—	415·—

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	280·—	281·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2650·—	2655.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. zł.	699·—	700·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	719·—	721 —
Dol. austr. tow. esk. 500 zł.	1420. —	1430.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	672·—	674·—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	352.—	360.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	435·—	436.—
„ Austro-węg. 600 zł.	1743. —	1755·—
„ Związk. (Unionbank) 200	570.—	572·—
Czesk. banku związk. 100 zł.	261·—	261·50
Živnostenska banka 100 zł.	259·50	260·75

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	1000.—	1010 —
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	486.—	487·—
Praskiego Tow. żela n. przem. 200	1868.—	1878·—
Rzàodnica 500 kor.	1700. —	1710 —
Tureckie zarz. tytoniow. 200 fr. par. ult.	285.—	286.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	405·—	412.—

Waluty.

Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—.—
20-frankówka	19·31	19·34
20-markówka	23·72	23·81
Rossyjski półimperyał	—·—	
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.62	118.80
Włoskie banknoty za 100 lir	90·75	90·95
Ruble	2·53½	2·54¼
Souvereny	24.18	24·24

Berlin, dnia 21 czerwca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	100·50
„ „ „ 3½ proc.	94·50
„ „ „ 3 proc. Serya A.	82.40
Pozn. listy rentowe 4 proc.	100.60
„ „ „ 3½ proc.	93·—
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.	92.—
Ruble (100)	216.55
Austr. banknoty (100)	84·30
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	97,50

Warszawa, dnia 21 czerwca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	99.20
„ „ „ „ drobne	98 80
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	304·—
„ „ „ „ 1866	264.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	216.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	97.40
„ „ „ drobne	—.—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	—.—
„ „ „ „ 4½ proc.	93.85

Petersburg, dnia 21 czerwca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	316. –
„ „ „ z r. 1866	258.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	98.20
„ „ rosyjskie	—·—
„ „ kijowskie	95.7/8
„ wileńskie	96.3/4
„ charkowskie	98.3/4
„ chersońskie	100·—
„ bessarab.-taurydz.	99.50

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.